

Łódź, 5.05.2019

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Bartosza Płotki pt.

Myśl biopolityczna w Polsce w latach 1989–2015

Dr hab. Maciej Potz, prof. UŁ

Nie ma nic bardziej praktycznego od dobrej teorii

Kurt Lewin

Niniejsza recenzja sporządzona została na potrzeby prowadzonego na Wydziale Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauk o polityce mgr. Bartoszowi Płotce.

Przedstawiona do recenzji rozprawa pt. *Myśl biopolityczna w Polsce w latach 1989–2015* powstała w Katedrze Teorii Polityki WPiSM UMK pod opieką naukową prof. dra hab. Romana Bäckera jako promotora oraz dra Łukasza Dominiaka jako promotora pomocniczego. Ocenie podlegać będzie w szczególności, zgodnie z art. 13 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z 14 marca 2003 r., czy rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie

problemu naukowego oraz czy dowodzi ona wiedzy teoretycznej kandydata w danej dyscyplinie naukowej oraz umiejętności prowadzenia przezeń samodzielnej pracy naukowej.

Ocena poszczególnych elementów pracy

Biopolityka jest coraz bardziej znaczącym składnikiem współczesnego życia politycznego, zarazem jednak, zwłaszcza w nauce polskiej, stosunkowo słabo zbadanym. Spory dotyczą samego już rozumienia tego pojęcia (zdefiniowanie go jako ogółu związków między biologią a polityką byłoby bowiem zbyt szerokie), brakuje też całościowego, systematycznego ujęcia problematyki biopolitycznej. Rozprawa mgra Płotki częściowo wypełnia tę lukę: po pierwsze definiuje biopolitykę jako „działania polityczne mające na celu realizację interesów w zakresie kwestii bioetycznych”, trafnie ujmując relację pomiędzy sferami etyki a polityki; po drugie zaś, systematycznie i wyczerpująco omawia jeden z najważniejszych aspektów tej problematyki – kształtowanie się i dynamikę polskiej myśli biopolitycznej po 1989 r. w zakresie wyznaczanym przez bieguny bioliberalizmu i biokonserwatyzmu. Problem badawczy jest bez wątpienia interesujący i oryginalny, a jego rozwiązanie – niezwykle udane.

Uzasadniając to ostatnie stwierdzenie, należy wskazać w szczególności na następujące zalety rozprawy.

1. Jej struktura jest spójna z tematem i dobrze dostosowana do rozwiązania problemu badawczego. W części teoretycznej nastąpiła jego obszerna, wielowymiarowa konceptualizacja oraz konstrukcja narzędzi badawczych, które następnie, w części empirycznej, posłużyły do zbadania polskiej myśli biopolitycznej w odniesieniu do sześciu rozpatrywanych przez autora zagadnień (aborcja, zapłodnienie *in vitro*, udoskonalanie człowieka i badania na komórkach macierzystych, definiowanie śmierci i eutanazja). Zasadniczą część rozprawy uzupełnia bibliografia i obszerne aneksy, dokumentujące źródła wykorzystywane w analizach empirycznych.

2. Na strukturę teoretyczną pracy składają się kontinua skonstruowane przy pomocy pięciu wyodrębnionych przez autora kryteriów, wzdłuż których ulokowane są

typy myśli biopolitycznej w odniesieniu do owych sześciu kwestii problemowych. Taka koncepcja pozwala odnieść owe subtypy do nadrzędnych typów idealnych bioliberalizmu i biokonserwatyzmu, a zarazem określić je precyzyjniej i, co również istotne, odrębnie dla poszczególnych kwestii problemowych. Struktura teoretyczna jest zatem niezwykle rozbudowana, przy tym oryginalna, a zarazem dobrze zakorzeniona w teorii polityki, uporządkowana i na ogół spójna.

3. Pod względem metodologicznym dysertacja mgra Płotki jest niemal wzorcowa. W celu rozwiązania problemu badawczego autor sformułował sześć szczegółowych pytań badawczych (w odniesieniu do każdej z omawianych kwestii), którym odpowiadają hipotezy podlegające weryfikacji w empirycznej części pracy. Służą do tego opracowane przez doktoranta narzędzia w postaci zestawu pytań pozwalających na przyporządkowanie badanych projektów ustaw do wyróżnionych wcześniej typów myśli biopolitycznej, a także indeks sumaryczny umożliwiający określenie „natężenia” danego typu myśli w poszczególnych okresach i jego zmienności w czasie. Badanie oparte jest na dokumentach wytworzonych przez badane podmioty i źródłach wtórnych. Cała ta przemyślana i precyzyjna struktura świadczy o wielkiej dyscyplinie i świadomości metodologicznej doktoranta, której niekiedy próżno szukać u bardziej doświadczonych badaczy.

4. W części empirycznej założenia teoretyczne i narzędzia badawcze wypracowane w pierwszej części pracy zostały z powodzeniem zastosowane do odtworzenia stanowisk podmiotów uczestniczących w kształtowaniu biopolityki na arenie parlamentarnej i przyporządkowania ich do typów myśli politycznej pomiędzy biegunami bioliberalizmu i biokonserwatyzmu. Doktorant przeanalizował pod tym kątem wszystkie projekty ustaw z okresu 1989–2015 dotyczące kwestii bioetycznych i zakodował ich cechy według podanych wcześniej kryteriów, a następnie zsumował częstotliwość ich występowania (można się tylko zastanawiać, dlaczego punkty nie zostały przydzielone za jedno z pięciu kryteriów, a mianowicie wartości, na które powoływali się projektodawcy), by określić „natężenie” każdego z typów myśli biopolitycznej. Doktorant wykazał tym samym zdolność do samodzielnego analizy dokumentów i wyciągnięcia z niej poprawnych wniosków.

5. Na uznanie zasługuje erudycja i szerokie odczytanie autora, biegle poruszającego się w kilku dziedzinach wiedzy: politologii, w tym szczególnie w teorii polityki, filozofii, w tym etyce, a do pewnego stopnia także, co wymusiła tematyka pracy, w

biologii człowieka i medycynie. Omawiając stanowiska bioetyczne autor nigdy nie traci przy tym z oczu właściwego tematu pracy – odzwierciedlenia tych stanowisk w postulatach podmiotów politycznych – dzięki czemu kwalifikacja rozprawy do dyscypliny nauk o polityce nie budzi wątpliwości.

6. Również w warstwie retoryczno-językowej praca prezentuje się bardzo dobrze. Mgr Plotka potrafi formułować logiczne i przekonujące argumenty, dostrzega związki przyczynowe, prawidłowo wyciąga wnioski. Pracę dobrze się czyta: cechuje ją wartki, nienużący styl i poprawność językowa, a wywody autora, pomimo pewnego formalizmu, są zajmujące. Sposób sporządzania przypisów, tabel, bibliografii i aneksów także nie budzi zastrzeżeń.

Reasumując, badanie autora jest dobrze zaprojektowane, znakomicie przygotowane pod względem teoretycznym i metodologicznym i prawidłowo przeprowadzone. Rozprawa jest unikalną w polskiej politologii monografią polskiej myśli biopolitycznej i znacząco poszerza wiedzę na ten temat oraz pogłębia jego rozumienie. Poza tym jest zwyczajnie bardzo ciekawa, zawiera wiele interesujących informacji i inspirowa do przemyśleń.

Uwagi krytyczne i sugestie

Niezależnie od bardzo wysokiej oceny całej pracy, niektóre tezy i wywody doktoranta budzą wątpliwości i skłaniają do dyskusji. Omawiając stanowisko *pro-life*, charakteryzuje on wszystkie jego warianty jako zakorzenione w religii, nawiązujące „do metafizyki, transcendencji”, dogmatyczne i częściowo irracjonalne (s. 96). Tymczasem łatwo skonstruować całkowicie niereligijną argumentację na rzecz całkowitego zakazu aborcji: 1. Człowieczeństwo zaczyna się od poczęcia ze względu na zainicjowaną w tym momencie unikalną kombinację genetyczną. 2. Każdy człowiek ma prawo do życia (na podstawie koncepcji praw człowieka, Powszechnej Deklaracji ONZ itp.). 3. Prawo to może być ograniczone tylko w szczególnych przypadkach (np. samoobrona). 4. Żaden z tych przypadków nie zachodzi w odniesieniu do aborcji. 5. A zatem, aborcja jest niedopuszczalnym zabójstwem (pogwałceniem prawa do życia). Tego rodzaju argument mógłby z powodzeniem sformułować ateista. Można się z nim spierać, głównie ze względu na przesłankę 1, ale z pewnością nie jest on metafizyczny,

dogmatyczny czy irracjonalny. Rozumiem, że w praktyce politycznej takie stanowisko jest rzadkie, ale na etapie konstruowania typów idealnych należałoby je uwzględnić.

Autor krytykuje schemat Gerta i in., którzy konkretne zasady moralne (dyrektywy postępowania) wywodzą z ogólnych zasad moralnych zetkniętych z praktyką kulturową. W zamian proponuje zastąpienie owych ogólnych zasad wartościami. Czy jednak istotnie konkretne zasady moralne (reguły postępowania) wyprowadzane są bezpośrednio z wartości w zetknięciu z praktykami kulturowymi? Wydaje się, że pośredniczą w tym owe ogólne zasady moralne, które doktorant odrzuca. W podanym przez niego przykładzie (s. 82), reguły „eutanazja jest czynem zawsze moralnie nieuzasadnionym” nie da się bezpośrednio wywieść z wartości jaką jest życie (i praktyki odbierania go sobie), bo przypisanie najwyższej wartości życiu może prowadzić do różnych ogólnych zasad moralnych, m.in.: „nigdy nie zabijaj”, „nie zabijaj, chyba że...”, ale także „pozwól każdemu swobodnie dysponować własnym życiem” – z tej ostatniej zasady nie wynikałby zakaz eutanazji. Autor ma jednocześnie rację, że zasady moralne zakorzenione są w wartościach, owo ulepszenie schematu Gerta i in. mogłoby zatem polegać na dodaniu wartości po jego lewej stronie, jako źródła ogólnych zasad moralnych.

Wątpliwości budzą też inne rozważania autora o wartościach. Twierdzi on, że dla podmiotu biopolitycznego wartości są użyteczne, by wyjaśniać rzeczywistość (a może raczej by nakładać moralne postulaty na działania własne i innych?), oraz że dokonuje on „weryfikacji stopnia zgodności [wartości] ze swoimi poglądami, celami i interesami, i ostatecznie dopasowuje do swoich potrzeb” (s. 84). Czy faktycznie poglądy, cele i interesy są uprzednie wobec wartości, a te drugie są z nimi uzgadniane? Jest chyba raczej odwrotnie, na jakiej bowiem podstawie, bez uznawanych choćby implicite wartości, podmiot formułowałby swoje cele czy interesy?

Omawiając zakres biopolityki, mgr Płotka twierdzi, że „nurt naturalistyczny”, zainicjowany przez Somita i Petersona, został niemal definitywnie porzucony (s. 44). Zważywszy, że co roku ukazuje się co najmniej kilka książek z zakresu *evolutionary political science* (choćby obszerny *Handbook of Biology and Politics* z 2017 r.), to pogłoski o śmierci tego nurtu są mocno przesadzone. Trudno też się zgodzić, że jego wyniki „nie odnosiły się w żaden sposób do emergentnych zjawisk politycznych”, bo przecież te zjawiska są silnie uwarunkowane czynnikami biologicznymi (ewolucyjnie

ukształtowanymi mechanizmami kognitywnymi, wzorcami interakcji społecznych, a nawet zasadami moralnymi). Coraz obszerniej z wiedzy biologicznej tego rodzaju korzysta choćby psychologia polityki.

Pewne wątpliwości budzi też operowanie przez autora kategorią postawy kulturowej jako jednym z kryteriów wyróżniania subtypów myśli biopolitycznej. Kategoria ta, doskonale sprawdzająca się w antropologicznym wyjaśnianiu postaw wobec własnych i obcych wzorców kulturowych, do klasyfikacji myśli biopolitycznej została włączona trochę na siłę. Czy bowiem rzeczywiście dany pogląd, np. *pro-life* w kwestii aborcji, musi być przejawem obrony własnej a odrzucenia obcej kultury (kontrakulturacja w terminologii zastosowanej w pracy)? Można sobie wyobrazić, że w jakimś zachodnim liberalnym społeczeństwie, w którym aborcja jest od dawna legalna i społecznie akceptowana, pojawia się liczna grupa imigrantów, np. muzułmańskich. Wówczas to ich tradycjonalizm może być odrzucany jako obcy kulturowo, a zatem postawa *pro-choice* będzie się łączyć z kontrakulturacją czy natywizmem. Podobnie, trudno zrozumieć, dlaczego mechanizmy regulacyjne stosowane przez państwo, takie jak edukacja seksualna, informowanie, finansowanie zabiegów itd. miałyby być koniecznym przejawem natywizmu, konserwacji rodzimej kultury (s. 107). Niespójne jest zresztą samo rozumienie postawy kontrakulturacyjnej, raz jako odrzucanie obcych wzorców kulturowych, kiedy indziej znowu jako konkretnych rzeczy – np. przekonanie autorów jednego z projektów konserwatywnych (etatystycznych/*pro-life*), że należy niszczyć zmodyfikowane gamety, doktorant interpretuje jako przejaw „postawy kontrakulturacyjnej o nacechowaniu anihilacyjnym” (s. 221). Równie dobrze można by taką postawę przypisać zwolennikom stanowiska *pro-choice*, którzy opowiadają się za niszczeniem nadmiarowych embrionów w procedurze *in vitro* albo niszczeniem płodu w trakcie aborcji. Z kolei przykładem autonegatywizmu, zdefiniowanego jako umniejszanie czy wypieranie się elementów własnej kultury (s. 61), miałyby być oddanie własnego życia dla ratowania innych (s. 167). Cóż to ma wspólnego ze stosunkiem do własnej kultury? Jeśli już chcielibyśmy rozpatrywać taki czyn w kategoriach kulturowych, to raczej byłby on uniwersalnie wartościowany pozytywnie, trudno więc mówić o odrzucaniu własnej kultury na korzyść obcej (tzn. jakiej, której?). Wszystkie te niekonsekwencje obrazują tylko, że kategoria postawy kulturowej nie różnicuje dobrze wyodrębnionych przez autora typów i nie wnosi wiele do analizy.

W rozdziale metodologicznym, lepszego uzasadnienia wymagałby kształt przyjętych przez autora hipotez szczegółowych. Dlaczego np. założył on, że polska myśl biopolityczna znajdowała się bliżej bieguna biokonserwatywnego w kwestii aborcji, a bioliberalnego w kwestii *in vitro* itp., a nie odwrotnie? Czy odzwierciedla to intuicję autora na początku pracy badawczej, czy też, zważywszy, że hipoteza w praktyce stawiana bywa na późniejszym etapie badań, tylko chęć uwiarygodnienia wyników poprzez obalenie niektórych hipotez? Wydaje się, że można by podać jakąś obiektywną podstawę konstrukcji hipotez, jak choćby stanowisko opinii publicznej w danej kwestii (np. jej zdecydowanie liberalne nastawienie do zapłodnienia *in vitro*, o którym autor sam zresztą wspomina), by uniknąć wrażenia ich niemal losowego formułowania.

W rozprawie jest też kilka drobnych błędów i niedoskonałości, dość zresztą nielicznych jak na tak obszerną dysertację. Autor używa np. w kilku miejscach słowa „proceder” w znaczeniu „procedury” (s. 28), a przecież nie są to synonimy: „proceder” jest w polszczyźnie nacechowany ujemnie. Opis biosocjoliberalizmu w odniesieniu do aborcji w p. 4.2.2.4, w którym autor twierdzi, że nacisk położony jest na prawa kobiety oraz że „istotnym dla zyskania ochrony jest moment narodzin” (s. 108) jest niezgodny z tabelą 2, gdzie podmiotem chronionym jest płód od ustalonego momentu, nie zaś noworodek czy kobieta. Z kolei zawartość tabeli 6.2. nie zgadza się z tabelą 6.1 ani z tekstem, występuje w niej bowiem jako typ skrajny hedonizm, o którym wcześniej nie było w ogóle wzmianki. Pięć subtypów które zawiera tabela 6.2 nie zgadza się z sześcioma typami anonsowanymi na dole strony 160. Wreszcie, omawiając schemat z artykułu Hety Hajry, doktorant popełnia błąd translatorski, tłumacząc *valid* i *invalid* jako zdolność i niezdolność do samodzielnego działania (s. 171), podczas gdy chodzi tu o zasadność bądź bezzasadność roszczeń opartych na potrzebach (*claim-rights based on need*), która wyznacza dwa typy poglądów (*egalitarianism* i *meritism*) w schemacie autorki.

Aby uniknąć ewentualnego zarzutu o recenzję „falszywie pozytywną”, tj. pozytywną w konkluzji pomimo krytycznej treści, wyjaśniam znaczenie powyższych uwag dla oceny całej rozprawy. Część z nich (te wymienione na końcu) to niedoskonałości małego kalibru, jakich nie da się uniknąć w żadnej pracy naukowej (i w ogóle żadnej pracy). Pozostałe zaś, te bardziej fundamentalne, to raczej głos w dyskusji i propozycje alternatywnego ujęcia omawianych zagadnień, które autor

powinien wziąć pod uwagę przygotowując dysertację do druku, na co ta bez wątpienia zasługuje. Sam fakt, że rozprawa inspirowała do takiej dyskusji, świadczy bezsprzecznie na jej korzyść.

Konkluzja

Konkludując, rozprawa doktorska mgra Bartosza Płotki bez wątpienia stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, polegające na odtworzeniu stanowisk zajmowanych przez podmioty polityczne w polskiej debacie na tematy bioetyczne oraz sklasyfikowaniu ich na spektrum pomiędzy bioliberalizmem i biokonserwatyzmem. Rozległa wiedza teoretyczna doktoranta pozwoliła mu na udaną konceptualizację problemu przy użyciu typów idealnych oraz na doprecyzowanie samej kategorii biopolityki oraz towarzyszącej jej siatki pojęciowej. Przeprowadzając wyczerpującą analizę materiałów źródłowych za pomocą stworzonych przez siebie narzędzi badawczych doktorant dowiódł jednocześnie umiejętności prowadzenia samodzielnej pracy naukowej.

Biorąc pod uwagę powyższe, stwierdzam, że rozprawa *Myśl biopolityczna w Polsce w latach 1989–2015* spełnia kryteria *Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki* i rekomenduję komisji doktorskiej dopuszczenie mgra Bartosza Płotki do jej publicznej obrony. W razie przyjęcia obrony, rekomenduję Radzie Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu nadanie mgr. Bartoszowi Płotce stopnia naukowego doktora, a także rozważenie wyróżnienia rozprawy.



dr hab. Maciej Potz, prof. UŁ